

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/66519,WZZ-Wybrzeza-czyli-ludzie-musza-sie-bronic.html>



Wystawa IPN „W walce o lepszą przyszłość. Wolne Związki Zawodowe 1978-1980”

ARTYKUŁ

WZZ Wybrzeża, czyli ludzie muszą się bronić ...

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: MAJA LUBIEJEWSKA-CHILICKA 29.04.2020

Czterdzieści dwa lata temu powstał Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Działania zrzeszonych w WZZ-tach kilkudziesięciu osób – pochodzących z różnych środowisk i o odmiennych poglądach – przesądziły o sukcesie Sierpnia '80 i doprowadziły do narodzin Solidarności.

Główną przyczyną powstania WZZ Wybrzeża, jak powiedział po latach ich współtwórca Andrzej Gwiazda, było przekonanie, że „Ludzie muszą bronić się przed niesprawiedliwością, wyzyskiem, domagać się lepszych warunków pracy i płacy. Muszą to robić w miejscu, w którym żyją i pracują, czyli najlepiej w miejscu pracy. Pomoc z zewnątrz, dobra rada, a przede wszystkim parasol ochronny w przypadku późniejszych represji, były pożądane, ale nikt z zewnątrz nie mógł „bronić robotników” lepiej od nich samych”.

Za przykładem Świtonia

Bezpośrednim impulsem, który spowodował założenie WZZ Wybrzeża, było oczywiście wcześniejsze powołanie 23 lutego 1978 r. w Katowicach Wolnych Związków Zawodowych Górnego Śląska przez Kazimierza Świtonia i Romana Kściuczka. Na spotkaniu założycielskim opracowano odezwę, w której wzywano wszystkich pracowników w Polsce do zakładania Wolnych Związków Zawodowych. Działacze spotkały jednak dotkliwe represje. W wyniku tych poczynań, które były inspirowane przez Służbę Bezpieczeństwa, działalność WZZ Górnego Śląska miała ograniczony zasięg i wkrótce w ogóle wygasła.

Środowisko trójmiejskiej opozycji także było obiektem działań Służby Bezpieczeństwa. Mimo to 28 kwietnia 1978 r. Andrzej Gwiazda, Antoni Sokołowski i Krzysztof Wyszkowski podpisali *Deklarację Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża*, której autorami byli Jan Lityński (KSS KOR) i Krzysztof Wyszkowski. Czytamy w niej:

„Pamiętając tragiczne doświadczenia grudnia 1970, opierając się na oczekiwaniach licznych grup i środowisk społeczeństwa Wybrzeża, podejmujemy śląską inicjatywę tworzenia wolnych związków zawodowych. Dziś, w przededniu 1 maja, święta od ponad 80 lat symbolizującego walkę o prawa robotnicze, powołujemy Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Celem Wolnych Związków Zawodowych jest organizacja obrony interesów ekonomicznych, prawnych i humanitarnych pracowników. Wolne Związki Zawodowe deklarują swą pomoc i opiekę wszystkim pracownikom bez różnicy przekonań czy kwalifikacji. Społeczeństwo musi wywalczyć sobie prawo do demokratycznego kierowania swoim państwem.”

Tekst Deklaracji ukazał się w „Robotniku Wybrzeża”, można go było również usłyszeć w Radiu Wolna Europa.

Ludzie WZZ-tów

Antoni Sokołowski, spawacz zwolniony ze Stoczni Gdańskiej w 1976 r., nie podjął działalności w WZZ. Gdy się wycofał, deklarację podpisał Edwin Myszk. Z WZZ odszedł także Krzysztof Wyszowski, który od jesieni 1978 r. zajmował się niezależną działalnością wydawniczą. Na pierwszym etapie Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża miał następujący skład: Andrzej Bulc (Elmor), Andrzej Gwiazda (Elmor), Joanna Gwiazda (Centrum Techniki Okrętowej), Edwin Myszk (Stocznia Gdańska, Budimor, współpracownik SB). Czołowym działaczem był Bogdan Borusewicz, związany z KSS KOR. Na miejsce Edwina Myszka w 1979 r. w skład Komitetu Założycielskiego WZZ wszedł Jan Karandziej (Stocznia Północna). Do aktywu WZZ należało sporo osób, m.in. Andrzej Kołodziej (Stocznia Gdańska), Alina Pienkowska (pielęgniarka), Maryla Płońska (studentka Politechniki Gdańskiej), Anna Walentynowicz (Stocznia Gdańska), Lech Wałęsa (Zremb, Elektromontaż), a od wiosny 1980 r. m.in. Bogdan Lis i Janusz Satora (obaj z Elmoru).

Po latach Joanna Gwiazda wspominała:

„Z WZZ współpracowało i sympatyzowało wielu ludzi, którzy później organizowali strajk w stoczni, a następnie byli działaczami Solidarności: Bogdan Felski, Jerzy Borowczak, Maciej Miatkowski, Jan Koziątek ze Stoczni Gdańskiej, Henryk Matysiak ze Stoczni Remontowej, Mietek Klamrowski i Andrzej Runowski ze Stoczni Północnej, Sylwester Niezgoda z Elektromontażu, Józef Przybylski z Budimoru, Karol Krementowski z Unimoru, Walerian Wiater z MORS-u, Ryszard Dębicki z CTO, Jacek Jaruchowski z PLO, Róża Janca-Brzozowska z Elbudu, Andrzej Buszkiewicz z Zarządu Portu, Leon Stobiecki ze Stoczni Marynarki Wojennej, Eugeniusz Partyka z IMP PAN-u, Stanisław Kowalski z PG, Lech Kaczyński – prawnik z UG, Mariusz Muskat – socjolog, Piotr Kapczyński – ekonomista, Antoni Mężydło – elektronik. Poza tym renciści Jan Zapolnik i Kazimierz Szołoch, emeryt Władysław Buszkiewicz, w procesach karnych i w Sądach Pracy działaczy WZZ bronił adwokat Jacek Taylor.”

Współpraca środowisk opozycyjnych

Choć istniała stała współpraca z Komitetem Obrony Robotników, a „Robotnik” warszawski był najczęściej

kolportowanym pismem na Wybrzeżu, to WZZ zachowały pełną niezależność od wszystkich środowisk opozycyjnych. Specyfiką trójmiejskiej opozycji była bowiem jej różnorodność. Pod koniec lat 70. w Trójmieście istniały: Ruch Młodej Polski, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Komitet Obrony Robotników i Studencki Komitet Solidarności. Gdy 28 maja 1978 r. w związku z udziałem w spotkaniu WZZ z redakcją „Robotnika” wydawanego przez KOR został zatrzymany Błażej Wyszowski, brat Krzysztofa, jego aresztowanie zjednoczyło wszystkie środowiska opozycyjne w Trójmieście. W jego obronie wydano dwa oświadczenia podpisane przez WZZW i SKS, a na spotkaniu 30 maja 1978 r. z udziałem ok. 30 osób wywodzących się ze wszystkich grup opozycyjnych Trójmiasta podjęto decyzję o rozpoczęciu głódówki protestacyjnej.

Bezpośrednim impulsem, który spowodował założenie WZZ Wybrzeża, było wcześniejsze powołanie 23 lutego 1978 r. w Katowicach Wolnych Związków Zawodowych Górnego Śląska przez Kazimierza Świtonia i Romana Kściuczka.

Charakter działalności

Działalność WZZW ogniskowała się na obronie praw pracowniczych i związkowych, organizacji uroczystości rocznicowych Grudnia 1970, prowadzeniu grup samokształceniowych i wydawaniu niezależnej prasy. Niezwykle ważną formą aktywności były spotkania, które odbywały się w mieszkaniach poszczególnych członków: w Sopocie u Bogdana Borusewicza, na Żabiance w mieszkaniu Andrzeja i Joanny Gwiazdów, u Andrzeja Bulca, Maryli Płońskiej czy też Piotra Kapczyńskiego. Bogdan Borusewicz prowadził cykl spotkań dotyczących historii najnowszej, Lech Kaczyński – prawa pracy, a Joanna i Andrzej Gwiazdowie wykładali idee obrony praw pracowniczych.

Od początku istnienia WZZ istotną kwestią było wydawanie biuletynu „Robotnik Wybrzeża”, którego tytuł nawiązywał do wychodzącej przed drugą wojną światową gazety Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik”, której redaktorem był Józef Piłsudski.

Pierwszy numer „Robotnika Wybrzeża” ukazał się w sierpniu 1978 r. – od sierpnia 1978 do maja 1980 r. opublikowano łącznie siedem numerów. W skład redakcji wchodził m.in. Joanna Duda-Gwiazda (wstępniaki,

felietony i redagowanie pisma), Anna Walentynowicz (artykuły o warunkach pracy w Stoczni Gdańskiej), Alina Pienkowska (przemysłowa służba zdrowia), Maryla Płońska (ruch lokatorski, redakcja techniczna), Bogdan Borusewicz (represje wobec środowiska WZZ), Andrzej Bulc (warunki pracy w Stoczni Gdańskiej), Andrzej Gwiazda (system płac) i Krzysztof Wyszowski.

Ważnym obszarem działalności WZZ była organizacja obchodów rocznic Grudnia 1970, zazwyczaj poprzedzonych akcjami informacyjnymi. W 1977 r. w uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób, w roku 1978 – kilkaset, a 18 grudnia 1979 r., gdy pod bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina przemawiała w imieniu WZZ Maryla Płońska, pojawił się kilkutyśięczny tłum.

Choć istniała stała współpraca z Komitetem Obrony Robotników, a „Robotnik” warszawski był najczęściej kolportowanym pismem na Wybrzeżu, to WZZ zachowały pełną niezależność od wszystkich środowisk opozycyjnych. Specyfiką trójmiejskiej opozycji była bowiem jej różnorodność.

Mimo że wiosną 1980 r. nasilały się represje ze strony Służby Bezpieczeństwa, ludzi zatrzymywano na 48 godzin i przeszukiwano mieszkania członków WZZW, ruch ten się rozprzestrzenił i należało oczekiwać przełomu. Nastąpił on, gdy 8 sierpnia 1980 r., tuż przed odejściem na emeryturę, zwolniono z pracy w Stoczni Gdańskiej Annę Walentynowicz. Była to próba sił ze strony władzy.

Po dwóch latach działalności WZZ robotnicy zyskali świadomość swoich praw, wiedzieli, jak się bronić, odebrali też lekcję Grudnia 1970. Członkowie WZZ wydali odezwę do pracowników Stoczni Gdańskiej w obronie Anny Walentynowicz. 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej młodzi robotnicy Jerzy Borowczak, Bogdan Felski i Ludwik Prądyński pod kierownictwem Bogdana Borusewicza wywołali strajk. Strajk, który rozlał się na całą Polskę i ostatecznie doprowadził do podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”.

Dokumentacja SB

W zasobie Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku znajdują się liczne dokumenty na temat Wolnych Związków Zawodowych. Są to głównie materiały wytworzone i zgromadzone przez Służbę Bezpieczeństwa oraz dary osób prywatnych.

Najważniejszą dokumentację SB stanowią akta sprawy prowadzonej przez Wydział Śledczy SB dotyczące sporządzania i przechowywania wydawnictw o charakterze antypaństwowym na terenie Gdańska w latach 1977-1980. W dokumentacji śledczej znajdują się fotografie z uroczystości z okazji rocznic Grudnia 1970, a także unikatowy materiał – kasecie z nagraniem przemówień działaczy WZZ sprzed bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej z 18 grudnia 1979 r., raporty, notatki z odpraw służbowych, zabezpieczania akcji organizowanych przez Wolne Związki Zawodowe, inwigilacji działaczy, a nawet prace dyplomowe pisane w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie.

Wśród darów osób prywatnych są egzemplarze „Robotnika Wybrzeża”, ulotki, apele, deklaracje, oświadczenia i inne druki ulotne wytwarzane przez Wolne Związki Zawodowe. W zasobie Archiwum IPN w Warszawie znajduje się również unikatowy film *Wywiad z J. Kuroniem, M. Płońską i L. Moczulskim*, dotyczący ważnej działaczki WZZ i uczestniczki strajku sierpniowego – Maryli Płońskiej.

Film ten zrealizowany przez funkcjonariuszy służb PRL składa się z fragmentów zachodnich audycji telewizyjnych (szwedzkich, duńskich i RFN-owskich) z nagrałymi wywiadami z Jackiem Kuroniem, Marią Płońską i Leszkiem Moczulskim na temat wydarzeń w Polsce w 1980 r., poprzedzanych wprowadzeniem nieznanego funkcjonariusza służb PRL. Podczas jego wypowiedzi obraz został prawdopodobnie celowo zakłócony. Audycje nagrali za granicą oficerowie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na potrzeby wewnętrzne. Wszystkie wystąpienia przetłumaczono na język polski.

Wywiad z Marylą Płońską z Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych w Gdańsku, redaktorką gazety „Robotnik Wybrzeża”, został nadany przez duńską telewizję 2 września 1980 r. w audycji *Tydzień w Gdańsku*. Maryla Płońska mówi w nim:

„Wcześniej były strajki, ale nie tak liczne i obejmowały tylko postulaty ekonomiczne. Dzięki trzyletniej działalności WZZ świadomość robotników wzrosła. Główny warunek to utworzenie nowych Wolnych

Związków Zawodowych, niezależnych od partii, bo to otwiera drogę do realizacji innych żądań. Porównanie do sytuacji w innych krajach bloku wschodniego. Podobne strajki w Rumunii w dolinie Jiu, gdzie pracują górnicy, strajki w NRD, istnieje jawna opozycja w Związku Radzieckim, wolne związki z Chlebanowem na czele. Wszędzie ludzie mają jedną drogę: zmuszenia władz do pewnych ustępstw”.

Maryla

Kim była Maryla, a właściwie Maria Płońska? Urodziła się 19 sierpnia 1957 r. w Gdańsku. Jej ojciec, Jerzy Płoński, był absolwentem Wydziału Łączności Politechniki Gdańskiej, funkcjonariuszem Wydziału „T” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku. Zmarł przedwcześnie w 1976 r. Mama Maryli, Władysława, pracowała na Politechnice Gdańskiej w charakterze sekretarki.

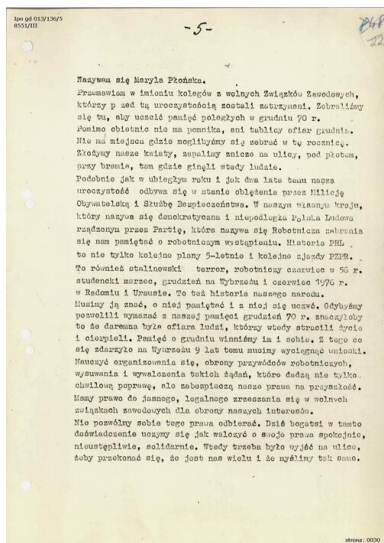
Kiedy 16 sierpnia Lech Wałęsa chciał zakończyć strajk, Maryla Płońska razem z innymi objeżdżała kluczowe zakłady pracy wzywając do kontynuowania akcji protestacyjnej. Początkowo była sekretarzem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, biorąc udział w formułowaniu 21 postulatów, które później stały się podstawą porozumień sierpniowych.

Maryla jako dziecko przez jakiś czas mieszkała u dziadków ze strony ojca w Jurowcach. Oboje byli nauczycielami. Do Gdańska wróciła w roku 1968, kiedy rodzice zamieszkali na Żabiance w bloku przy ul. Wejhera. Lubiła się uczyć i przejawiała zdolności do przedmiotów ścisłych. Po ukończeniu szkoły podstawowej postanowiła uczyć się dalej w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Gdańsku. Była dobrą uczennicą, więc po zdaniu matury złożyła podanie o przyjęcie na Wydział Chemii na Politechnice Gdańskiej, a jako specjalizację wybrała chemię organiczną.

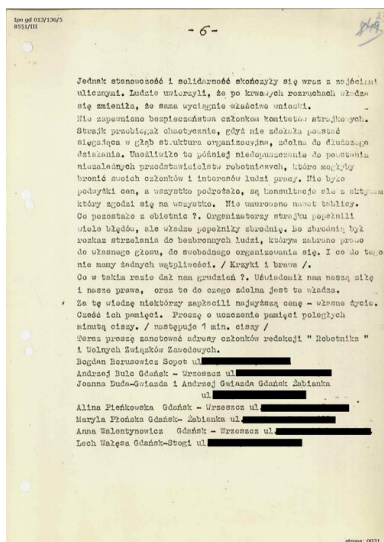
Sąsiadami państwa Płońskich byli Joanna i Andrzej Gwiazdowie, którzy mieszkali tuż obok od 1967 r. Maryla i jej matka były z nimi zaprzyjaźnione. Pani Władysława przepisywała na maszynie Gwiazdom teksty apeli, listów, odezw. Potem zajęcie to przejęła jej córka, wówczas uczennica szkoły średniej. Czasami

przechowywała ulotki lub wydawnictwa bezdebitowe. Gwiazdowie martwili się o młodszą koleżankę, radzili jej, żeby najpierw zdała maturę, a dopiero później angażowała się w działalność opozycyjną.

Gdy Maryla zdała maturę i dostała się na studia, nic nie stało na przeszkodzie, by włączyć się w działalność powołanych w kwietniu 1978 r. Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Brała udział w spotkaniach samokształceniowych prowadzonych przez Bogdana Borusewicza i Lecha Kaczyńskiego, była członkiem redakcji „Robotnika Wybrzeża”, odpowiadała za jego redakcję techniczną oraz pisała teksty o ruchu lokatorskim, a także przemawiała w imieniu WZZ pod bramą Stoczni Gdańskiej im. Lenina pamiętnego 18 grudnia 1979 r. Na początku roku 1980 otwarcie i głośno upominała się o wyjaśnienia okoliczności tragicznej śmierci innego działacza WZZ, Tadeusza Szczepańskiego, który zaginął w styczniu 1980 r., a 17 marca jego okaleczone zwłoki odnaleziono w Kanale na Stępcie. Służba Bezpieczeństwa uniemożliwiła udział w pogrzebie kolegom Szczepańskiego z zakładu pracy i działaczom WZZ, w tym Maryli Płońskiej. 25 marca 1980 r. została ona zatrzymana na 48 godzin. Zarzucono jej, że zamierzała wykorzystać uroczystości żałobne w celach prowokacyjnych. Podczas aresztowania Maryli zarekwirowano wieniec z napisem „Tragicznie zmarłemu Koledze”, ponadto w jej domu dokonano przeszukania, zabezpieczając trzy numery „Robotnika” i ulotkę „Do Sejmu PRL”, które określono jako „pisma i publikacje, których treść narusza normy prawne”.



Przemówienie Maryli Płońskiej



Maryla Płowska była rozpracowywana operacyjnie przez Służbę Bezpieczeństwa od 27 grudnia 1978 r. w Gdańsku w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Godot”, a następnie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania „Maszynistka” dotyczącej redagowania „nielegalnych pism”. W tym samym czasie Prokuratura Rejonowa w Gdańsku prowadziła śledztwo na temat rozpowszechniania na terenie Gdańska niezależnych druków. Ostatecznie sprawa została przez prokuraturę umorzona 22 lutego 1982 r., a Służba Bezpieczeństwa zakończyła rozpracowywanie Maryli 27 grudnia 1982 r. w związku z jej wycofaniem się z działalności opozycyjnej.

Płowska brała udział w strajku sierpniowym w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Wraz z Bogdanem Borusewiczem, Janem Karandziejem, Joanną i Andrzejem Gwiazdami, Aliną Pienkowską oraz Lechem Wałęsą wystosowała odezwę wzywającą stoczniowców do obrony zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz. Od 14 sierpnia 1980 r. przebywała w stoczni. Kiedy 16 sierpnia Lech Wałęsa chciał zakończyć strajk, razem z innymi objeżdżała kluczowe zakłady pracy wzywając do kontynuowania akcji protestacyjnej. Początkowo była sekretarzem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, biorąc udział w formułowaniu 21 postulatów, które później stały się podstawą porozumień sierpniowych, a następnie organizowała biuro tłumaczeń dla zagranicznych dziennikarzy.

Po zakończeniu strajku i podpisaniu porozumień sierpniowych Maryla wycofała się z działalności związkowej. Wkrótce urodziła dziecko, a później zaczęła chorować. Była działaczką musiała jednak pracować, by utrzymać syna. Na początku lat 80. pracowała dorywczo, w latach 1984–1987 w bibliotece na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Gdańskiego na część etatu, a od roku 1988 w Wojewódzkim Ośrodku Informatyki w Gdańsku. Od 1989 r., kiedy nie mogła już pracować, żyła z zasiłków, gdyż z uwagi na krótki staż pracy nie przyznano jej renty. Zmarła 30 listopada 2011 r. w wieku 54 lat na skutek choroby nowotworowej. Została pochowana na Cmentarzu Oliwskim w Gdańsku. W 2013 r. pośmiertnie odznaczono ją Krzyżem Wolności i Solidarności. W rocznicę powstania WZZ w 2018 r. na ścianie budynku, w którym Maryla mieszkała przez całe

życie, odsłonięto pamiątkową tablicę z jej imieniem i nazwiskiem.

„Bez Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża historia Polski mogłaby się potoczyć zupełnie inaczej” – powiedział Bogdan Borusewicz.

COFNIJ SIĘ